

Bartosz Gołąbek\*

UNIwersytet Jagielloński

ORCID 0000-0001-5679-9761

## *Ironią w strach. Dmitrij Bykow w Krakowie i Krośnie wiosną 2014 roku*

Powiem teraz paradoksalną rzecz, zapewne niezbyt przyjemną. Jak tylko Rosja wplątała się w tę absolutnie niepotrzebną konfrontację z Ukrainą, poza wszystkim, okazała się w centrum światowej uwagi i rozumiała, jakie to przyjemne<sup>1</sup>.

W ten sposób bohater tego tekstu na antenie popularnego w liberalnych środowiskach Moskwy i Rosji radia Echo Moskwy, we właściwej sobie przewrotnej i prowokacyjnej manierze, przedstawił sytuację, w której znalazła się Rosja po aneksji Półwyspu Krymskiego. Audycja pod tytułem *Osoboje mnienije*, gdzie regularnie gości pisarz, emitowana była 26 maja 2014 roku, kilkanaście godzin po opuszczeniu przez Bykowa pokładu samolotu relacji Kraków–Moskwa. Jego opinia oparta była na świeżych doświadczeniach z wizyty w Krakowie oraz Krośnie. Bykow został bowiem zaproszony do Polski w maju 2014 roku z inicjatywy ówczesnego rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Krośnie, jednocześnie profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Grzegorza Przebindę. Wydaje się, że źródła pomysłu zaproszenia akurat wówczas tego głośnego rosyjskiego pisarza i publicyisty, otwartego przeciwnika rządów Władimira

1 Dmitrij Bykow na antenie radia Echo Moskwy w audycji „Osoboje Mnienije”, 26 maja 2014 roku.

\* **Bartosz Gołąbek** – adiunkt w Katedrze Kultury Słowian Wschodnich Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektor i wykładowca w Instytucie Humanistycznym Karpackiej Państwowej Uczelni w Krośnie. Autor monografii *Lew Gumilow i Aleksander Dugin. O dwóch obliczach eurazjatyżmu w Rosji po 1991 roku* (Kraków 2012) oraz *Anatomia „Runetu”. Rosyjskojęzyczny Internet jako extra territorium byłego ZSRR* (Krosno 2014). W kręgu jego zainteresowań naukowych znajdują się prądy ideologiczne i zmiany cywilizacyjne w Rosji i byłym ZSRR po 1991 roku, kulturowe oddziaływanie nowych mediów obszaru języka rosyjskiego oraz relacje polityki ze światem kultury.

Putina, zostały nakreślone w eseju *Dmitrij Bykow rozmraża Rosję*, w którym uczony w taki sposób zrekonstruował wymianę opinii, z marca 2014 roku, ze swym moskiewskim przyjacielem:

Gdy w odpowiedzi [na e-mail – B.G.] napomknąłem, że Putin natchniony „krymską wiosną” realizował będzie jakiś kurs na restaurację ZSRR, Bykow zaoponował: „O nie! To nie kurs na Sowiety, całość wygląda dużo gorzej. To kurs na panslawizm, Konstantynopol, prawosławny mesjanizm w duchu rosyjskich przedsowieckich kompleksów. Rosyjskość będzie gorsza od sowieckości”<sup>2</sup>.

Czy współczesna rosyjskość może się stać gorsza od sowieckości? Ta figura, opisująca między innymi geopolityczną zachłanność reżimu Władimira Putina w obliczu ciągnącego się już od jesieni 2013 roku politycznego kryzysu w Ukrainie, wymagała autorskiego komentarza i uzupełnienia. Nieuzasadniona agresywna polityka Rosji widoczna była rzecz jasna już wcześniej, choćby w 2008 roku, kiedy Moskwa przemocą i podstępem odrywała od Gruzji Osetię Południową. Teraz jednak agresja zbliżała się jeszcze bardziej niepokojąco do granic Polski. Z podkarpackiego Krosna do ukraińskiego Sambora jest w linii prostej raptem 106 kilometrów.

Swoista powtórka z historii przynosiła bolesne uczucie upokorzenia, towarzyszące wzmiankowanej wyżej korespondencji pisarza z krakowskim znawcą Rosji. Bykow odpowiadał zaniepokojonemu Przebindowi dokładnie w tych dniach, kiedy, jak głosi propagandowa formuła oficjalnej Rosji, przywracana była „historyczna sprawiedliwość”, a sparaliżowany Półwysep Krymski zaczęli kontrolować nadzwyczaj dobrze wyposażeni żołnierze, skądinąd w umundurowaniu niezdradzającym państwowych dystynkcji. Oficjalna propaganda rosyjska określiła tych wojaków „uprzejmymi ludźmi”<sup>3</sup>, a w naszej świadomości zostali zapamiętani pod nieco mącącym obraz deminutywnym określeniem „zielone ludziki”. Mówiąc wprost, niestety również za aktywnym przyzwoleniem ludzi kultury i znacznej części rozentuzjasmowanego społeczeństwa, rosyjskie wojska specjalne sprawnie zajęły Krym, a następnie przystąpiły do parcelacji wschodnich regionów Ukrainy, wytwarzając w okolicach Ługańska i Doniecka sztuczny niepokój, zwieńczony ostatecznie separatyzmem obu quasi-republik<sup>4</sup>.

2 G. Przebinda, *Dmitrij Bykow rozmraża Rosję*, „Tygodnik Powszechny”, 2019, 20 X, nr 42 (3667), s. 104. Echa tego dialogu z Bykowem można dostrzec w publicystycznych wystąpieniach Grzegorza Przebindowi z tego czasu: *Od Krymu do Trzeciego Rzymu* – rozmowa z Instytutem Obywatelskim (21 III 2014), *Co Bóg polecił Putinowi*, „Gazeta Wyborcza”, 2014, 18 IV, s. 24–25. *Trzeci Chrzest Rusi* „Plus-Minus” 17–18.05.2014, *Piąte Imperium Putina*, „Plus-Minus” 21–22.06.2014, s. 16–17.

3 В. Баранец, *Спецоперація Крим 2014. Документально-художественне дослідження*, Комсомольська Правда, Москва 2019.

4 Formalnie istniejące od kwietnia 2014 roku Ługańska Republika Ludowa wraz z Doniecką Republiką Ludową ogłosiły synchronicznie deklaracje niepodległości (od Ukrainy) 12 maja, aby już 24 maja roku założyć Federacyjną Republikę Noworosji, praktycznie całkowicie zależną od Rosji. Twór ten przetrwał niecały rok.

Jak dobrze pamiętamy, nie mała część rosyjskich intelektualistów wykazała się wówczas bezkrytycznym konformizmem politycznym, niemal natychmiast spiesząc do Władimira Putina ze słynnym listem poparcia wobec jego działań na Ukrainie i Krymie. Swoiste *carte blanche* dla prezydenta Rosji, opublikowane na łamach gazety „Izwestja” 11 marca 2014 roku, kończyło się następującą formułą:

Pragniemy, aby wspólnota naszych narodów i naszych kultur miała stabilną przyszłość. Właśnie dlatego twardo ogłaszamy nasze poparcie [podkreślenie moje – B.G.] dla działań prezydenta Federacji Rosyjskiej wobec Ukrainy i Krymu<sup>5</sup>.

Trudno chyba o bardziej wiernopoddańczą, złożoną w ciemno deklarację, która zupełnie bagatelizowała kwestię użycia siły i potencjalnego rozlewu krwi w sąsiednim państwie. Dwa dni po publikacji listu poparcia dla Władimira Putina, spora grupa ludzi kultury wystąpiła z kontrpropozycją – z antywojennym apelem opublikowanym przez rosyjski PEN Club (Русский ПЕН-Центр) pod tytułem *Не прогибаться. Не поддаваться лжи* (*Nie uginać się. Nie poddawać się kłamstwu*). Tym samym uwidocznił się oczywisty rozłam w elicie kulturalnej Rosji. Pod pismem swój akces złożyli między innymi Grigorij Czchartiszwili piszący pod pseudonimem Borys Akunin, pisarka Ludmiła Ulicka, nieodżałowany Władimir Wojnowicz, wielu muzyków, filologów, scenarzystów, dziennikarzy i innych reprezentantów twórczej inteligencji<sup>6</sup>.

Dmitrij Bykow złożył swój autograf pod kolejnym apelem, tym razem z postulatem o zwołanie antywojennego kongresu ludzi kultury *przeciw wojnie, przeciw samoizolacji Rosji i przeciw restauracji totalitaryzmu*<sup>7</sup>. Autorzy tego listu, uzupełniającego w pewnym zakresie pierwszą publiczną antywojenną deklarację, zgłaszali swą gotowość do dyskusji także z ukraińskimi intelektualistami w celu wyprowadzenia Rosji i Ukrainy z konfliktu, nazwanego tu *awanturą*. 16 marca 2014 roku nadzieje te stopniały niemal do zera, kiedy po quasi-referendum pod lufami „życzliwych ludzi” mieszkańcy Krymu wskazali Rosję jako swoją prawowitą ojczyznę.

Listy inteligencji, sprzeczne informacje napływające z pogrążonej w chaosie Ukrainy, jednoznaczne stanowisko zachodniego świata wobec aneksji Krymu, antywojenne protesty w rosyjskich miastach, doprowadziły do jeszcze głębszej polaryzacji i agresji, również wewnątrz rosyjskiego społeczeństwa. Agresja i niechęć skupiały się na osobach publicznych, w szczególności tak wyraziście prezentujących swe poglądy jak Dmitrij Bykow.

5 *Деятели культуры России – в поддержку позиции Президента по Украине и Крыму*, URL: <https://iz.ru/news/567299> (dostęp 10.03.2021). Przekład własny.

6 URL: <https://www.facebook.com/penrussia/photos/a.1431614800407784/1449876145248316> (dostęp 26.08.2021).

7 *Обращение инициативной группы по проведению Конгресса интеллигенции «Против войны, против самоизоляции России, против реставрации тоталитаризма*, „Новая Газета”, 2014, 13 III. Pod apelem podpisali się między innymi obrońcy praw człowieka Ludmiła Aleksiejewa, Siergiej Kowaliow, pisarze Andriej Bitow i Władimir Wojnowicz, reżyser Eldar Riazanow.

Pewna kumulacja werbalnej przemocy wobec przeciwników polityki Władimira Putina przypadła na pierwsze dni maja 2014 roku, kiedy to, między innymi na fasadzie największej moskiewskiej księgarni (Moskowskij Dom Knigi) przy ulicy Nowyj Arbat, wywieszono potężny baner z wizerunkami polityków Borysa Niemcowa i Aleksieja Nawalnego, piosenkarzy Jurija Szewczuka i Andrieja Makarewicza oraz dwóch literatów Borysa Akunina i Dmitrija Bykowa. Na plakacie widniał napis „Piąta kolumna. Obcy wśród nas! Oni popierają juntę na Ukrainie!” Plakat zawierał także wykadrowane zdjęcie z pogorzelniska Domu Związków Zawodowych w Odessie, gdzie w trakcie zamieszek między zwolennikami i przeciwnikami rosyjskiej interwencji na Ukrainie zginęło 48 osób<sup>8</sup>. Trzeba podkreślić, że słowa o piątej kolumnie i zdrajcach narodu (ros. *национал-предатели*) padły z ust głowy rosyjskiego państwa dokładnie 18 marca 2014 roku, podczas jego oficjalnego wielokrotnie przerywanego oklaskami przemówienia, w którym Władimir Putin wnioskował do parlamentu o włączenie do Rosji Sewastopola i Republiki Krym na podstawie wyniku nieuznanego na świecie referendum.

Atmosfera społeczna w Rosji, z której do Krosna przybył Dmitrij Bykow, była napięta. Nasączone propagandą społeczeństwo rosyjskie oddalało się od zrozumienia postawy Ukrainy, napadniętej przez ukochaną wielką siostrę Rosję. Patriotyczna i proputinowska część elit nawoływała do rozliczeń, a atmosfera tzw. Russkoj Wiesny, jak określali propagandziści operację militarną wokół Doniecka i Ługańska w marcu 2014 roku, rozwijała się w najlepsze i niemal od razu zaczęła pożerać nieprzychylnie sobie media. Stało się tak między innymi z liberalnym serwisem informacyjnym Lenta.ru, którego właściciel po opublikowaniu w tym medium wywiadu z Andriejem Tarasenką, liderem ukraińskiego skrajnego ugrupowania Prawy Sektor, poddał się naciskom reżimu i zwolnił redaktor naczelną Galinę Timczenko, w ślad za którą odeszła znaczna część doświadczonych redaktorów. Drugim celem stała się opozycyjna telewizja Dożd' (Deszcz), która po raz kolejny otarła się o zawieszenie działalności przez nieoczekiwane wypowiedzenie umowy najmu pomieszczeń w obiektach fabryki Krasnyj Oktiabr<sup>9</sup>. Tak gorącej politycznej nagonki wokół rosyjskich mediów nie było od procesu Michaiła Chodorkowskiego w trakcie pierwszej kadencji Władimira Putina.

Dla organizatorów przyjazdu rosyjskiego pisarza do Polski wiosną 2014 roku bardzo ważne było poznanie opinii antyputinowskiego środowiska inteligenckiego bezpośrednio, z pierwszej ręki. Istotne były także oczekiwania i prognozy, bowiem

---

8 Tragedia w Odessie miała miejsce 2 maja 2014 roku w trakcie pożaru Domu Związków Zawodowych podczas zamieszek, które wybuchły między stronnikami Euromajdanu a jego przeciwnikami. Pożar i zamieszki w Odessie pochłonęły 48 ofiar śmiertelnych.

9 Wcześniej, bo w styczniu 2014 roku, kanał usunięto z dystrybucji wielu operatorów kablowych po aferze z obrazoburczą, jak uważało wielu, ankietą dotyczącą postawy mieszkańców i władz ZSRR wobec blokady Leningradu. W ankiecie dla widzów, przeprowadzonej w 70 rocznicę zdjęcia blokady Leningradu (27.01.2014 roku) na stronie internetowej stacji, postawiono pytanie *Czy nie warto było oddać Leningrad Niemcom, aby w ten sposób uratować życie mieszkańców?* Choć pytanie było zamieszczone na stronie jedynie 10 minut, to i tak zdołało zbulwersować licznych oponentów kanału, co dało im pożywkę do kontynuacji politycznej presji.

znany nam świat postsowieckiego *status quo* ulegał dynamicznej transformacji. Media zapełniały się wówczas spekulacjami o bardzo słabych notowaniach Władimira Putina w Rosji, na które „operacja Krym”, przechodząca w wojnę przeciwko Ukrainie, miała się stać idealnym panaceum<sup>10</sup>.

Dmitrij Bykow to bardzo doświadczony i ekspresyjny mówca, przenikliwy komentator, wybitny znawca dziejów literatury rosyjskiej, ale przede wszystkim twórca. Jest jednocześnie niezwykle sprawnym kreatorem swojej marki osobistej, wokół której może budować wydarzenia publiczne w postaci wykładów, wywiadów, czy też samodzielnych audycji telewizyjnych, radiowych i internetowych. Przemawiając na Uniwersytecie Jagiellońskim, z wielką swadą przyciągnął publiczność do opowieści zakreślonej w niezwykle aktualnym zagadnieniu *Pisarze i władza w Rosji w 2014 roku*. Wystąpienie to odbyło się 21 maja w ramach Spotkań Wschodnich organizowanych w Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskiej, a Bykow był już wcześniej gościem tej mającej już dwudziestoletnią tradycję inicjatywy. Jego krakowski wykład odbył się niemalże dokładnie w 10 rocznicę Dni Literatury Rosyjskiej, świętowanych w Krakowie 24 i 25 maja 2004 roku, których był również gościem specjalnym<sup>11</sup>.

Tym razem pisarz wygłosił samodzielne przemówienie, w dużej mierze reprezentujące demokratycznie, liberalnie nastrojoną rosyjską inteligencję, pragnącą być częścią nowoczesnego świata. Uczynił to z autorskiego punktu widzenia, a jego charyzmatyczna wypowiedź była swoistym autorefleksyjnym wyznaniem pisarza-dysydenta. Mówca wprowadził krakowskie audytorium do tematu wystąpienia poprzez historyczno-literacką kuchnię, przywołując obraz stworzony przez Aleksandra Puszkina. Mówił o jego poemacie *Jeździec miedziany*, w którym bezkształtna masa błota i mokradła uciskana jest kamiennymi budowlami nowej stolicy Rosji, Petersburga. Wedle Bykova, w tym symbolicznym ujęciu wyraźnie widoczna jest utrwalona w Rosji tradycja relacji władzy i społeczeństwa – gdzie odpowiednio petersburskie kamienie carskich pałaców symbolizują władzę, a naród błoto i mokradła. Te ostatnie jednak, raz na jakiś czas, tak jak ma to miejsce w Petersburgu, wzbierają, burzą się i niosą powódź. Jednakże ofiarą takich powodzi nie jest władza, ale zwykli mali ludzie, drobni urzędnicy stojący między władzą a ludem tacy, jak główny bohater poematu Puszkina Jewgienij.

Metafora nawiązująca do wydanego w 1833 roku tekstu Puszkina miała ścisły związek z zasygnalizowaną w nieco zawołowany sposób przez Bykova polityczną porażką sił opozycyjnych i demokratycznych w roku 2012, po wyborach prezydenckich w Rosji.

---

10 Niestety pytanie o wojnę nie zostało odwołane. Wiosną 2021 roku można było zaobserwować wzmożoną aktywność i koncentrację sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej przy wschodnich granicach Ukrainy.

11 W Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyły się wówczas dwa spotkania z pisarzami i krytykami literackimi, oba w dawnej siedzibie Katedry Ukrainistyki przy ul. Świętego Krzyża 14. 24 maja odbyło się spotkanie z Iriną Barmietową, Andriejem Bitowem, Asarem Epelem i Władimirem Salimonem, a prowadził je Grzegorz Przebinda. Spotkanie drugie, z Maksimem Amielinem, Natalią Iwanową Jeleną Szubina, Antonem Utkinem i Dmitriem Bykowem, 25 maja 2004 roku prowadził Wasilij Szczukin. Kolejna wizyta Dmitrija Bykova w Instytucie Filologii Wschodniosłowiańskiej w Krakowie miała miejsce w roku 2010.

Jednym z głównych miejsc masowych, i co warto podkreślić usankcjonowanych przez władzę akcji demonstracyjnych rosyjskiej opozycji przeciwko fałszerstwom wyborczym w latach 2011 i 2012, był Plac Błotny w Moskwie. Tak zwana „sprawa błotna” prowadzona przez Komitet Śledczy i ostateczne wyroki wydane w lutym 2014 roku przeciwko kilkudziesięciu młodym demonstrantom, aresztowanym po tak zwanym „marszu milionów” 6 maja 2012 roku, mocno nadszarpnęła morale antyputinowskiej opozycji. Zawód, czy wręcz nuta kapitulacji wobec nieuchronności toczącego się koła historii były w wystąpieniu Bykowa czytelne. Błoto-społeczeństwo, mówił Bykow, jest pasywne, a regularnie uciskane nie jest w stanie być aktywnym politycznym podmiotem, nawet kiedy pod presją wystąpi z brzegów.

Literaci wobec władzy w roku krymskiej wiosny przyjęli według pisarza trzy formy funkcjonowania. Po pierwsze wspierać ją i grzać się w jej blasku, bo władza w rosyjskich realiach to najpoważniejsza, najbardziej znana na świecie marka – „brand”, synonim prestiżu, a to przynosi zyski. Drugi model funkcjonowania, tu Bykow wszedł jeszcze śmieiej w światło ironii, to fascynacja złem płynącym od władzy, która dla wielu mało uzdolnionych twórców może stanowić źródło demonicznego natchnienia. A trzecia linia to strach, strach przed kompromitacją, oszczerstwem i cenzurą. Tego Bykow doświadczył przecież osobiście, choćby za sprawą wielkoformatowego faszyzowskiego baneru zamocowanego na fasadzie moskiewskiej księgarni przy Nowym Arbacie, o czym była mowa wyżej. Taka stygmatyzacja mogła się słusznie kojarzyć z najciemniejszymi dniami w dwudziestowiecznej historii Europy, w której Niemieccy naziści oznaczali Żydów gwiazdami Dawida<sup>12</sup>. Odebranie pisarzowi autorytetu, zamach na jego osobiste dobro, którym jest wiarygodność blokuje mu dostęp do odbiorców. Władza ma klakierów pod dostatkiem, ale pisarz we współczesnej Rosji nie może sobie pozwolić na odstępstwa od głównego politycznego nurtu, jeśli chce być drukowany i czytany. Władza w Rosji wiosną 2014 roku nie ma możliwości zesłać pisarza, aresztować go, ale może skutecznie oczernić i skompromitować swoimi kłamstwami. Odbierając mu godność odbierze czytelników – mówił Bykow.

We właściwy sobie sposób pisarz oddzielił w krakowskiej prelekcji swoją markę osobistą od koniunkturalnych, strachliwych i pozbawionych talentu twórców. To głęboko ironiczne wystąpienie było także próbą zmierzenia się z zagrożeniami płynącymi z ustroju w jakim przyszło tworzyć przeciwnikom reżimu w dobie krzepnącego putinizmu i krymskiego entuzjazmu. Ironia jako lekarstwo na niemożliwe do przezwyciężenia bariery to broń, którą Dmitrij Bykow przejął od fascynującego go intelektualnie Bułata Okudżawy. Za wciąż aktualną uznał jego frazę pochodzącą z toastu – *wypijmy za to, aby kiedy będą o nas mówili jakieś straszne kalumnie, nikt z nas nie uwierzył w nie choćby przez pierwszych 5 minut.*

12 Warto nadmienić, że ojciec Dmitrija Bykowa, Lew Zilbertrud – lekarz otolaryngolog, zm. w 1987 roku – był żydowskiego pochodzenia. Wszyscy nieprzychylni pisarzowi komentatorzy, drukujący nawet w prasie głównego nurtu, mimo że sam pisarz nie używa nazwiska ojca, chętnie posługują się nim, zapewne z intencją wywołania również antysemitycznych emocji. Publicysta mówił o swoim żydowsko-rosyjskim pochodzeniu między innymi w zarejestrowanym wykładzie pt. *Образ еврея в русской литературе* (plik mp3, Лекторий „Прямая Речь”, 2018).

Ta fraza stała się swoistym łącznikiem wystąpienia krakowskiego z krośnieńskim. Podkarpackie miasto powitało Bykova 23 maja 2014 roku. To co nie mogło się udać na wielką skalę w Moskwie, powiodło się w mikroskali w przyjaznym Krośnie. Na festiwalowych scenach krośnieńskiej starówki, w maju 2014 roku, mogły i chciały wspólnie wystąpić młodzieżowe zespoły uniwersyteckie z będących już wówczas w ostrym konflikcie Ukrainy i Rosji. Dmitrij Bykow ze swą wyrazistością poglądów okazał się wręcz wymarzoną gością specjalnym w ramach takiego wydarzenia kulturalnego jak to, które od ponad dekady przyjmuje w Krośnie kształt Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży, barwnego, głośniego, widowiskowego spotkania studenckich reprezentacji niemal ze wszystkich zakątków świata – od Atlantyku aż po Ural.

W wypełnionej po brzegi Auli PWSZ w Krośnie przy ulicy Kazimierza Wielkiego Dmitrij Bykow zaprezentował zamówiony wcześniej przez organizatorów temat – *Bułat Okudźawa i Polska*. Pisarz jest jednym z najwybitniejszych znawców życia i twórczości słynnego barda i autorem jego znakomitej, wydanej w 2009 roku biografii<sup>13</sup>, a jego brawurowe wystąpienie, nasycone nutami sympatii do Polaków i Polski, tłumaczone na język Słowackiego i Norwida przez Katarzynę Syskę, zostało odebrane bardzo dobrze.

Rosjanin oparł swoje przemyślenia o zasadnicze pytanie, które nurtowało go w trakcie przygotowania biografii Okudźawy. Można je ująć w następujący sposób: skąd wzięła się tak wielka popularność tego pieśniarza i poety w Polsce. Dość jasno i zapewne także w imieniu tysięcy polskich wyznawców Okudźawy, zawarł to w swym słowie wstępnym do polskiego wydania biografii barda, znany dobrze także rosyjskim widzom aktor Daniel Olbrychski:

Gdy w drugiej połowie lat sześćdziesiątych dziennikarz telewizji radzieckiej zapytał mnie skąd tak dobrze mówię po rosyjsku, odpowiedziałem: „Moje pokolenie uczyło się języka rosyjskiego na pieśniach Bułata Okudźawy”<sup>14</sup>.

Ta niewątpliwie popularna i znana Bykowi wskazówka dotycząca percepcji twórczości radzieckiego pieśniarza w kraju nad Wisłą nadała jego prelekcji swobodniejszego, bardziej osobistego wymiaru. Mówiąc o Okudźawie Dmitrij Bykow zwrócił uwagę na jego sentymentalizm połączony z ironią. Pieśniarz nie lubił w swych dziełach prezentować zwycięzców, gardził pustym triumfem i triumfalizmem tak częstym w sowieckich realiach i ówczesnej propagandzie sukcesu. W polskiej świadomości narodowej fatalizm historyczny towarzyszy wielkości i dumie – takie spostrzeżenie sformułował Dmitrij Bykow – to zbliżało Okudźawę do Polski. To dobrze zagrało z polską wizją świata i polskim autostereotypem. Ironia u Okudźawy, tak ceniona

13 Bykow opublikował pierwszą w Rosji kompletną biografie zmarłego w 1997 roku Bułata Okudźawy w popularnej i prestiżowej serii ЖЗЛ (Жизнь замечательных людей) w 2008 roku. Polska edycja książki ukazała się nakładem wydawnictwa Prószyński i S-ka w przekładzie Michała Jagiełły, w 2020 roku.

14 D. Bykow, *Okudźawa. Życie, piosenki, legenda*. Przeł. Michał B. Jagiełło, Prószyński i S-ka, Warszawa 2020, s. 6.

przez Polaków, jest w ocenie Bykowa próbą złagodzenia rozpaczy. Niebagatelne, jak twierdził prelegent, w zestawieniu wzajemnej emocji Okudźawy i Polski było także jego kaukaskie pochodzenie, bowiem ojciec Bułata Szałwowicza był Gruzinem, a matka Ormianką. Zarówno Kaukaz, jak i Polska, zdaniem Bykowa zawsze próbowały się wywinąć, mówił to z przymrużeniem oka, z miłosnych uścisków rosyjskiego niedźwiedzia. O ile ojczyzna ojca Okudźawy – Gruzja, robiła to w sposób umiarkowanie zdecydowany, to Polska walczyła o swą niepodległość znacznie bardziej agresywnie.

Dialog z krośnieńską publicznością dosyć szybko ewoluował w kierunku rozważań o istocie wolności, tak bardzo promowanej przez twórczość Okudźawy. Wspominano w tym kontekście niezwykle popularną w latach 80 XX wieku w Polsce pieśń – poemat pod tytułem *Majster Grisza* (*Мастер Грisha*). Jak wyjaśniał Bykow została ona odmiennie niż w ZSRR odczytana przez polską publikę. U szczytu swej popularności pieśń, zadedykowana Adamowi Michnikowi, Karolowi Modzelewskiemu i Jackowi Kuroniowi, mogła być swoistym wezwaniem klasy robotniczej do wzięcia spraw w swoje ręce, wyjęcia ich z kieszeni i działania. Bykow rozważał tu status tekstu, interpretacji, a także wykonania w obrębie autorskiej ironii, która wywoływała te społeczne emocje<sup>15</sup>. Znaczna część polskiego komunistycznego społeczeństwa łaknęła takich wezwań motywujących do działania, a Bułat Okudźawa doskonale orientujący się w polskich realiach niewątpliwie to rozumiał. W lipcu 1967 roku pieśniarz spotkał się przecież z „komandosami” w warszawskim mieszkaniu Jacka Kuronia. Opozycjonista w swych wspomnieniach jednoznacznie wskazywał, że twórczość Okudźawy i Wysockiego była jego środowisku bliska do tego stopnia, że antyrosyjskie nastroje związane choćby ze zdjęciem z afisza Teatru Narodowego w Warszawie „Dziadów” Adama Mickiewicza w reżyserii Kazimierza Dejmka w feralnym 1968 roku wzbudziło w nich – fanach radzieckich bardów – pewien niepokój<sup>16</sup>.

Podsumowując kontekst istoty percepcji Bułata Okudźawy w polskiej kulturze Dmitrij Bykow wyraził nadzieję, że i w Rosji piosenki te będą mogły być odbierane jako wyraz zwycięstwa i heroizmu.

Piszący te słowa miał szczęście wysłuchać wielu opinii pisarza poza formalnymi wystąpieniami, przede wszystkim w nieistniejącej już krośnieńskiej klubokawiarni „Ferment” przy ulicy Wojciecha Roberta Portiusa 4, której właściciele poprzez plakat z przekreślonym wizerunkiem Władimira Putina jasno komunikowali swój stosunek do jego najnowszych geopolitycznych przedsięwzięć. Bykowowi wyraźnie się to spodobało, bawiło go to, że tu w środku Europy, na pograniczu polsko-ukraińsko-słowackim uprawiana jest publicystyka na witrynie pubu, wspieranego po sąsiedzku tomami najrzadszej literatury, zgromadzonymi na półkach i podłogach antykwariatu Zbigniewa Oprządka. Sybarycki styl bycia Bykowa doskonale pasował do otoczenia

15 Ciekawe spostrzeżenia na temat odbioru ironii Bułata Okudźawy sformułował Paweł Ligęza, badacz krótko związany z krośnieńską rusycystyką. Zob. P. Ligęza, *Ironia w twórczości poetyckiej Bułata Okudźawy*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Russologica”, 2018, II (260), s. 53–65.

16 Por. R. Graczyk, *Demiurg. Biografia Adama Michnika*, Zona Zero, Warszawa 2021, s. 91.



i chwili, beztroskiego wiosennego festiwalu studentów. Była to także doskonała okazja, aby sprowokować Bykova do refleksji o rosyjskich mediach, cenzurze, przyszłości relacji z Białorusią, ideą państwa rosyjskiego, literaturą.

Emocje pisarza z wizyty w Polsce wiosną 2014 roku, dzięki zarejestrowanym wystąpieniom i rozmowom, można dziś dość wiernie odtworzyć. Z jednej strony był to wizerunek otwartego na świat, radośnie patrzącego na jego różnorodność człowieka – genialnego znawcy i twórcy literatury. Z drugiej strony, była to twarz regularnie zastraszanego publicysty i aktywisty, ukrywającego w kostiumie ironii swe liczne powody do osobistych zmartwień, potęgowanych niewątpliwie nieustającym dostępem do internetu oferującego coraz to nowe niebywałe wieści z Rosji i ukraińskiego frontu.

Wydaje się, że za charyzmatycznymi wystąpieniami Dmitrija Bykova w Krakowie i Krośnie, za murem zgrabnie nadużywanej ironii, kamuflowane były zagubienie i lęk o przyszłość osobistą i rozwój sytuacji w Rosji. Wiosną 2014 roku Dmitrij Lwowicz Bykow w pławiącej się w krymskiej euforii Rosji, przynajmniej w tamtym momencie stał po stronie przegranych, odrzuconych i zastraszonych działaczy kultury i sporej części rosyjskiego społeczeństwa sprzeciwiającego się agresji wobec Ukrainy. Ta frustracja narastała i rok po roku osiągała kolejne amplitudy, do których należało między innymi zabójstwo opozycyjnego lidera Borysa Niemcowa, w lutym 2015 roku. Polityk został zamordowany w trakcie przygotowywania raportu mającego ujawnić zbrodnie armii rosyjskiej i Czeczenów w operacjach w Donbasie i Ługańsku<sup>17</sup>.

Na wieczorne wspomnień o Borysie Niemcowie, który odbywał się z udziałem Bykova w nowojorskiej Bibliotece Brooklyńskiej, pisarz wyrecytował swą katastroficzną balladę zatytułowaną *Cień*, której przesłaniem jest fatalizm rosyjskiej historii zaplątanej w konserwatywne i agresywne idee. Według tej wykładni Rosja choruje na raka, a system immunologiczny przyjął go za element wzrostu, a nie jawne zagrożenie dla swojego istnienia. Jedna ze strof brzmi następująco:

Тут все состояло из двух половин –  
Из ангелов и негодяев;  
Читались, допустим, не только Ильин,  
Но также и Франк, и Бердяев;  
Однако в процессе стремленья на дно  
Все эти тенденции слиплись в одно,  
А жажда покоя и воли  
Сегодня свелась к «Мотороле»<sup>18</sup>.

Rosja stała się nowym „chorym człowiekiem Europy”, a idee myślicieli początków XX wieku, zarówno konserwatywnych, jak i bardziej liberalnych, zostały utracone.

<sup>17</sup> Raport zatytułowany *Путин. Война*, ukazał się w internecie 12 maja 2015 roku, dokończony przez najbliższych współpracowników zamordowanego opozycjonisty, pod kierunkiem Ilji Jaszyna.

<sup>18</sup> Д. Быков, *Тень. Баллада*, «Новая Газета», 2015, nr 24, III. URL: <https://novayagazeta.ru/articles/2015/03/09/63329-ten-ballada> (dostęp 28.08.2021).

Dziś Moskwa realizuje swą misję w oparach prostackiego faszyzmu spod znaku pozabawionego skrupułów i jakiegokolwiek moralności dywersanta o pseudonimie „Motorola”<sup>19</sup>, zdawał się wskazywać Bykow w 2015 roku.

Mimo postawionej przez pisarza jednoznacznej diagnozy co do stanu w jakim znalazła się Rosyjska idea, ciężąca jej polityczna choroba wydaje się być śmiertelna dosłownie i w przenośni, także dla niego samego. Niestety 16 kwietnia 2019 roku Dmitrij Bykow, będący w podróży z wykładami po Rosji, zasnął na pokładzie samolotu z Jekaterynburga do Ufy. Lekarze ufińskiego szpitala wprowadzili pisarza w śpiączkę farmakologiczną, jednak decyzją wysokich urzędników państwowych, w tym samej minister zdrowia Weroniki Skworcowej, pisarza przetransportowano do Moskwy i tam kontynuowano hospitalizację aż do wybudzenia 21 kwietnia. Już po 5 dniach, 26 kwietnia, Dmitrij Bykow pojawił się na antenie radia Echo Moskwy w programie „Odin”, który zarejestrowano jeszcze podczas jego pobytu w szpitalu. Pisarz poinformował słuchaczy, że przyczyną jego stanu zdrowia było zatrucie. Nie doprecyzowywał jednak jakiego rodzaju była to intoksykacja. Jak dowiedzieliśmy się w czerwcu 2021 roku za sprawą międzynarodowej organizacji dziennikarzy śledczych Bellingcat, z wielkim prawdopodobieństwem Bykowa próbowano otruć tą samą substancją, którą otruto w 2020 roku polityka Aleksieja Nawalnego. Symptomy obu ofiar po kontakcie z trucizną okazały się zbieżne, a w wyniku bardzo wiarygodnego dochodzenia prowadzonego przez Bellingcat, a także częściowo samego Nawalnego, okazało się, że wobec Bykowa już od 2018 roku prowadzono grę operacyjną, której celem było podanie pisarzowi toksyny z grupy praktycznie niewykrywalnych w organizmie środków bojowych typu „nowiczok”. Jad w Rosji sący się także w systemie prawnym. Status organizacji „niepożądaną” lub „ekstremistyczną” staje się polityczną bronią przeciw opozycji<sup>20</sup>. Wykluczające, piętnujące i nadużywane przepisy o tzw. „agentach zagranicznych”, zainstalowane w ustroju w 2012 roku przeciwko organizacjom pozarządowym, są sukcesywnie rozszerzane i odnoszą się także do mediów, nieformalnych organizacji społecznych oraz osób prywatnych.

Dmitrij Bykow prezentuje wyraziście antyreżimowe stanowisko, ale nie jest politykiem. Nigdy nie zgłaszał politycznych ambicji, w przeciwieństwie do zamordowanego Borysa Niemcowa czy więzionego dziś przez Rosję Putina Aleksieja Nawalnego. Z tym większym trudem przychodzi zrozumienie domniemanej próby zamachu na życie pisarza, zrealizowanej na zlecenie rosyjskiego państwa. Wielu komentatorów wciąż zadaje sobie pytanie, czy to możliwe, że Rosja chciała się w tak brutalny i niegodny sposób pozbyć człowieka, który prawdopodobnie najpiękniej dziś na świecie

19 Arsen Pawłow, pseud. „Motorola”, był jednym z najbardziej bezwzględnych i jednocześnie medialnych dywersantów armii rosyjskiej, prowadzących działania w Donbasie podczas najgorętszej fazy konfliktu w 2014 roku. Mimo zbrodni wojennych ciężących na jego nazwisku (rozstrzelanie jeńców), „Motorola” stał się idolem rosyjskich rządowych mediów i wielu radykalnych zwolenników tzw. Noworosji. Zginął w zamachu w 2016 roku.

20 9 czerwca 2021 roku Moskiewski sąd uznał Fundację Walki z Korupcją (ФБК) Aleksieja Nawalnego za organizację ekstremistyczną, wykluczając tym samym możliwość udziału jej działaczy w życiu politycznym i społecznym Rosji.

tworzy w języku rosyjskim<sup>21</sup>. Wiele wskazuje na to, że krakowskie rozważania Bykowa, z 2014 roku, o tym, iż najgorsze co współczesna rosyjska władza można uczynić pisarzowi to jego dyskredytacja w oczach czytelników, przynajmniej w jego przypadku, rozmijają się z realiami współczesnej Rosji. Ironia jako lekarstwo i ochrona przed usankcjonowanym, nowym faszyzmem państwa Władimira Putina, niestety może nie być wystarczająca.

## *Bibliografia*

Baranec V., 2019, *Specoperaciâ Krym 2014. Dokumental'no-budożestvennoe issledovanie*, Kom-somol'skaâ Pravda, Moskva.

Bykov D., 2015, *Ten' Ballada*, «Novaâ Gazeta», II III, nr 24.

Bykov D., 2018, *Obraz evreâ v russkoj literature* (mp3, Lektorij „Prâmaâ Reč'”) – materiał elektroniczny.

Bykov D., 2020, *Okudżawa. Źycie, piosenki, legenda*, przeł. M. B. Jagiełło, Prószyński i S-ka, Warszawa.

Graczyk R., 2021, *Demiurg. Biografia Adama Michnika*, Zona Zero, Warszawa.

Ligęza P., 2018, *Ironia w twórczości poetyckiej Bułata Okudżawy*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Russologica”, nr 11.

Przebinda G., 2019, *Dmitrij Bykow rozmraża Rosję*, „Tygodnik Powszechny”, 20 X, nr 42.

## STRESZCZENIE

### *Ironią w strach. Dmitrij Bykow w Krakowie i Krośnie wiosną 2014 roku*

Tekst jest próbą zakreślenia atmosfery towarzyszącej wizycie Dmitrij Bykowa w Krakowie i Krośnie wiosną 2014 roku. Pobyt rosyjskiego pisarza w Polsce, na zaproszenie rektora krośnieńskiej uczelni, miał miejsce w szczególnym momencie. Patriotyczna, proputinowska Rosja świętowała aneksję Krymu, a na Wschodzie Ukrainy trwała rosyjska dywersyjna operacja wojenna prowadząca do destabilizacji regionu. W tej trudnej dla znacznej części rosyjskiej antyreżimowej opozycji sytuacji Dmitrij Bykow podzielił się z polskimi słuchaczami swoimi spostrzeżeniami i niepokojami dotyczącymi położenia literatów w Rosji 2014 roku. Publicysta w swych barwnych wystąpieniach oraz nieformalnych rozmowach, zapewne skrywając lęk o przyszłość, korzystał z poetyki ironii, tak jak niegdyś z wdziękiem czynił to wielbiony w Polsce poeta i pieśniarz Bułat Okudżawa.

21 Takim sformułowaniem posłużył się działacz społeczny i komentator polityczny Maksim Kaс w swoim wideoblogu poświęconym otruciu Bykowa. Zob: Максим Кац, *Отравление Дмитрия Быкова*, URL: <https://www.youtube.com/watch?v=ZLqdh-475X4> (dostęp 28.08.2021).

SŁOWA KLUCZOWE

Bykov, polityka, literatura, Krym, Polska, Okudźawa, Putin, Russia

ABSTRACT

*With Irony against Fear. Dmitry Bykov in Krakow and Krosno in the Spring of 2014*

The text constitutes an attempt at outlining the atmosphere accompanying the visit of Dmitry Bykov to Krakow and Krosno in the spring of 2014. The visit of that Russian writer to Poland, on the invitation of the Rector of the Krosno State College, took place at a particular moment. The patriotic, pro-Putin Russia was celebrating the annexation of Crimea while Eastern Ukraine was the place of Russian diversionary war operations leading to destabilisation of the region. At that time, so difficult for the majority of the Russian anti-regime opposition, Dmitry Bykov shared with the Polish audience his observations and concerns regarding the situation of writers in 2014 Russia. In his vivid speeches as well as informal talks, presumably hiding his fear for the future, the writer employed the poetics of irony, the way Bulat Okudzhava, a poet and singer beloved in Poland, charmingly used to do.

KEYWORDS

Bykov, politics, literature, Crimea, Poland, Okudzhava, Putin, Russia